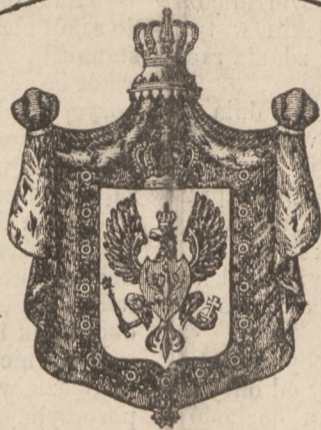


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Drezno, 7. Listopada. — Dzisiejszy Dresdner Journal zamieszcza artykuł oficjalny, w którym powtórzone jest zaręczenie, że rząd saski pod względem traktatu handlowego niema żadnego powodu odstąpić od swego zdania; artykuł ten przypomina, że upoważnienie sejmu opiewa: traktat handlowy wtenczas może otrzymać ratyfikacją, skoro przyjęcie jego będzie zapewnione ze strony reszty członków związku celnego. Położenie tego związku w obec Francji i Austrii nie obudza wcale obawy i ugoda jest podobną. W końcu ostrzega artykuł, aby tej kwestyi ważnej, od której zawisła pomyślność lub bieda milionów pilnych ludzi, nie używano do podnoszenia ulów jednostronnych i stronnicych.

Wiedeń, 7. Listopada. — Na zebraniu członków izby deputowanych u ministra stanu, oznajmił ostatni, że sejmy prowincyjne w d. 10. Grudnia zostaną zwołane.

— Izba niższa przyjęła akt handlowy wedle wniosku komisji.

London, 7. Listopada. — Dzisiejsza Morning Post donosi: rząd tymczasowy grecki dał poręczenie mocarstwom opiekuńczym, że gwałtowna napaść nie tworzy części programu politycznego rządu tymczasowego.

Tryest, 7. Listopada. — Z Konstantynopola donoszą pod d. 1. b. m., że Porta wysłała 3000 ludzi na wzmocnienie wojska stojącego nad granicą grecką. Z powodu wyborów wysłano deputację do Aten. W kasynie greckim przyszło do bitwy. Młodzież wpadła do hotelu poselstwa greckiego i rozbiła popiersie i obrazy króla przedstawiające.

— Z Aten donoszą pod dniem 1. b. m., że spokojność się tam utrzymuje. Grivas zażądał pieniędzy i rząd wysłał do niego ministra na układy.

— Z Teheranu donoszą, że rząd perski oczekuje powrotu wysłańca ze strony poselstwa angielskiego do Dost Mahomeda, a w razie odmownej odpowiedzi natychmiast przekroczą wojska perskie granice.

— Berlin, 7. Listopada. — Najj. Pan wrócił z Letzlingen.

Berlin, 6 Listopada. — Piszą do gazety wrocławskiej z Berlina: król poluje w Letzlingen; ztamtąd, gdzie w roku zeszłym godne uwagi działy się rzeczy, gdzie myśliwi tak dokuczali biednemu pocziwemu Alfredowi Auerswaldowi, iż przed ukończeniem polowania towarzystwo opuścić musiał, ztamtąd powtarzamy, będziemy mieli do zamieszczania liczne adresa tchnące prawowitością. Pan Bismark chętnie przebijający się w mundury, zamienił swój mundur poselski na mundur majora pułku kirasycerów landwery; tak wystąpił onegdaj w Magdeburgu przy uroczystym otwarciu mostu na Elbie. Na polowaniu zapewne przeniesie ubiór myśliwy i od towarzyszy nie będzie nagabywany, jak burgrabia malborgski. W Letzlingen mają o ważnych rzeczach rozmawiać. Pan Roon wróci także za dni kilka, a wówczas mają się zabrać z energią do wypracowania planów na przyszłość, których przedmioty przesłane sejmikom prowincyjnym nie wyjaśniają. Zdania w kołach wyższych są podzielone. Jedni chcą utrzymać dotychczasową praktykę i wszystko zmasować. Izba deputowanych ma być rozwiązana, konstytucja ad acta złożoną i systemat wprowadzony. Drugim ta gorączkowość się niepodoba, przenoszą łagodniejszą praktykę i to zdanie podziela hr. Arnim Boitzenburg ze swoimi towarzyszami, mając środki ku osiągnięciu założonego celu. Izbę deputowanych zyczą sobie wprowadzić w nieprzerwaną negacyą. Z tego powodu przyszła sesja ma obfitować w ważne propozycje; chcą przedłożyć projekta o odpowiedzialności ministrów, o atrybucjach najwyższej izby obrachunkowej, o ordynacjach powiatowych, o naborze rekruta. Nie będzie to wymagało wiele pracy, ponieważ postanowiono wydobyć propozycje, które wedle znanego systematu uchwaliła izba panów i przedłożyć izbie depu-

towanych. Dotyczy to trzech powyżej wymienionych propozycji. Ordynacja zaś powiatowa przedłożona przez hr. Schwerina ma być zupełnie zaniechana, a w miejsce jej nastąpić inna wedle przykroju gazety krzyżowej. Względem tego chcą się poinformować na sejmikach prowincyjnych i spodziewają się ich przychylności. Jakie izba deputowanych może i powinna zająć stanowisko do tych przedsięwzięć, łatwo odgadnąć. Tak zbliżamy się do sesji pełnej mozołów i pracy, bez widocznego skutku. A może że i nie zupełnie bez niego. Słyszałem niedawno o koncepcjach, które poczynią dla klas niektórych. Zaręczają, że ma być zniesione prawo o lichwie, czego się świat kupiecki tak dopomina i w czem rokują sobie powodzenie, ile że izba panów niezechce odrzucić projektu w tej mierze podanego przez teraźniejsze ministerstwo, choć z ciężkiem sercem.

— Na adresa deputacji z Belgardu, Schivelbein itd. w d. 31. z m. przybyłym, odpowiedział król wedle gazety krzyżowej jak następuje: *Wypowiadam wam podziękowanie moje za usposobienia wierności, jakimi ku mnie pałacie i któreście mi wypowiedzieli. Z wielu prowincji widzę was tu zgromadzonych w celu złożenia mi jednoznacznie zapewnienia wierności i podziękowania za wielkie przedsięwzięcie, jakie z własnego postanowienia w życie wprowadziłem, a które przeprowadzę. Wprawdzie przekonanie o dobroczynności tego jeszcze nie zapuściło pomiędzy ludem tak głębokich korzeni, jakbym tego sobie życzył i jakbym się mógł spodziewać; lecz nie powątpiewam, że uznanie konieczności tego postanowienia nastąpi. Usiłowano wzburzyć lud przeciwko tym urządzeniom, tak jakby one nie były ku dobru ludu; lecz spodziewam się, że prawda zwycięży i własne me słowo dojdzie do serc wielu mych poddanych. Dowiedziałem się niestety, że usiłowano słowa me mylnie tłumaczyć; lecz przyjdzie czas, tego spodziewam się na pewne, w którym lud pozna dobroczynne me zamiary i zgodnie obok mnie stanie. Tak jak moi przodkowie, mam jedynie dobro mego ludu na oku i to leży mi na sercu, lecz mym najlepszym zamiarom stoi obecnie wielokrotnie naprzeciw duch oporu i kłamstwa, którego wprzód przełamać należy, zanim prawdziwy postęp rozkwitnąć może. Nietylko reorganizacja jest w izbie poselskiej na szwank wystawiona, ale i inne tytuły budżetowe odrzucono, przez nieprzyjęcie których administracja znaczneby poniosła przeszkody. Przez agitacje stronnice wystawione są na szwank jeszcze wyższe dobra, gdyż zmysł religijny ludu bywa bałamucony; do tego przyjsz nie może i ja z mej strony starać się o to będę, ażeby wiara w ludzie pozostała. Wszyscy musimy być ostrożni i nimi pozostać, ażeby znowu lepsze czasy nadeszły, gdyż wiele pojawów przypomina rok 1848. Moim obowiązkiem i mą wola jest, osłaniać wszelkie drogie dobra ojczyzny i naprzeciw każdemu nieprawemu wdzieraniu się z stałością wystąpić. Oby mi Bóg użyzył do tego siły. Miejcie zaufanie razem ze mną: Bóg jeszcze Prus nigdy nie opuścił.*

Gdańsk, 5. Listopada. — Gdańska gazeta pisze: i przeciw podpiśniam na odezwie o składki do narodowego funduszu ustanowił prezes policyi tutejszej karę wynoszącą 1 tal., ponieważ niewyjednali sobie poprzednio na to pozwolenia policyjnego. Rozporządzenie to odwołuje się na rozporządzenie policyjne z 6. Kwietnia 1852. Sądymy że podpisani na odezwie odwołają się do wyroku sądowego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 5. Listopada. — Wypis z protokołu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego. Z Bożej łaski, My Aleksander II., cesarz i samowładca Wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki etc. etc.

Zwróciwszy uwagę, że podatek osobisty od służących dworskich, właścicieli i posiadaczy ziemskich dotyka ubogą klasę ludności wiejskiej, a z przywiedzeniem do skutku oczyszczowania włościan, niekorzystny wpływ jego wyraźniej jeszcze odbić się musiał, na przedstawienie rady administracyjnej i po wysłuchaniu zdania rady stanu Królestwa postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Postanowiony najwyższym ukazem z dnia 10. Stycznia 1849 podatek osobisty od oficyalistów i służących dworskich z dniem 1. Stycznia 1863 w zupełności uchyla się.

Art. 2. Wykonanie niniejszego ukazu Naszego, który w Dzienniku praw Królestwa pomieszczony być ma, radzie administracyjnej poruczamy.

Dan w Cars. Siele, d. 28. Paźdz. 1862. (podp.) Aleksander.

Przez cesarza i króla min. sekr. stanu (podp.) J. Tymowski.

— Z Bożej łaski My Aleksander II. cesarz i samowładca Wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki etc. etc. etc.

Spełniając wielokrotnie objawione zamiary przez wiekopomnej pamięci rodzica Naszego, co do potrzeby uchylenia podatku koszerne starozakonnych w Królestwie Polskiem ciężącego, i przywołując do skutku artykuł 8. ukazu Naszego z dnia 5. Czerwca r. b., w którym między innemi radzie administracyjnej poleciliśmy podanie projektu w tym przedmiocie, na przedstawienie tejże rady i po wysłuchaniu zdania rady stanu Królestwa, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Podatek koszerne od Żydów, prawem sejmowem z dnia 24. Marca 1809 roku postanowiony, z dniem 1. Stycznia 1863 w zupełności uchyla się.

Art. 2. Wykonanie niniejszego ukazu Naszego, który w Dzien. praw Królestwa pomieszczony być ma, radzie administracyjnej poruczymy. Dan w Cars. Siele, d. 28. Paźdz. 1862. (podp.) Aleksander.

Przez cesarza i króla min. sekr. stanu (podp.) J. Tymowski.

— Z Bożej łaski My Aleksander II. cesarz i samowładca Wszech Rosyi król polski, w. książę finlandzki etc.

Oddzielnemi ukazami Naszemi z dnia dzisiejszego, uchyliwszy podatek koszerne starozakonnych ciężący i podatek osobisty od oficyalistów i służących dworskich, w zamiarze pokrycia ubytku dochodów Królestwa ztąd wynikającego, na przedstawienie rady administracyjnej i po wysłuchaniu zdania rady stanu Królestwa, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Oplata od wyrobu wódki w gorzelniach Królestwa, artykułem 2gim najwyżej dnia 16. Maja 1848 r. zatwierdzonej ustawy przepisana, wynosząca od każdego wiadra okowity 78 stopni probierza stumiarowego, po kopiejek 23, ma być na przyszłość, począwszy od dnia prawnego ogłoszenia niniejszego ukazu, pobierana po kopiejek 34.

Art. 2. Podatek stopniowany tymże samym artykułem wspomnianej ustawy, od wyrobu wyższego nad 3900 i 9750 wiader w jednej gorzelni ustanowiony, od tejże samej daty nie będzie miał miejsca, — i stopa w artykule 1szym niniejszego ukazu oznaczona, będzie dla wszystkich gorzelni jednostajną.

Art. 3. Zakładanie nowych gorzelni i powiększanie aparatów w gorzelniach istniejących, wymagać będzie i nadal konsensów w warunkach i za opłatą w artykule 7. ustawy o wyrobie wódki z d. 16. Maja 1848 r. przepisanych.

Art. 4. Wykonanie niniejszego ukazu Naszego, który w Dzienniku Praw ma być ogłoszony, radzie administracyjnej poruczymy. Dan w Carskim Siele, 28. Października 1862.

(podp.) Aleksander.

Przez cesarza i króla minister sekr. stanu (podp.) J. Tymowski.

— Podaliśmy wczoraj początek sprawozdania rządowego o posiedzeniach rad powiatowych w Podlaskiem, Lubelskiem i Augustowskiem, a raczej początek ustępu mieszczący wnioski rad względem szkółek elementarnych. Przerwany ten ustęp prowadzimy dzisiaj dalej.

»Rada powiatowa bielska, objawiła zdanie, że dla podniesienia oświaty ludowej należałoby: znieść różnice, między szkołami łacińskimi i grecko unickimi; zwolnić żydów po miastach od składek na szkoły chrześcijańskie, z obowiązkiem zakładania własnych szkółek, gdzieby wykładowym językiem był polski; poddać one wraz z innemi pod nadzór rady powiatowej; ustanowić dozory szkolne tymczasowe, oraz zobowiązać obywateli i duchowieństwo do wzięcia szczerzego udziału w krzewieniu oświaty. Na nauczycieli, zdaniem rady, należałoby wyznaczać osoby bez różnicy obrządku, a wyrzeczenie co do ich kwalifikacyi pozostawić rektorowi najbliższej szkoły. Fundusze na szkoły elementarne pragnie rada utrzymać pod własną kontrolą; posyłanie dzieci do szkółek uczynić obowiązkiem; dobra rządowe, donacyjne i właścicieli częściowych podciągnąć pod obowiązek wspierania oświaty elementarnej, oraz obracać na tenże cel fundusze z dóbr suprymowanych. Szkołę pedagogiczną w Białym chciałaby rada powiatowa mieć pod własnym nadzorem; zaprowadzić przy szkołkach ogrody i przyrządy gimnastyczne. Wyznaczona z grona jej delegacya ma podać bliższe pod względem oświaty ludowej wnioski i złożyć jej wiadomość tak o stanie szkółek, jak i o funduszach.

Do rady powiatu lukowskiego, wystąpili mieszkańcy miasta Łukowa o utworzeniu szkół w Łukowie. Rada mając na względzie: że miasto to otoczone jest wsiami zamieszkałymi przez drobną szlachtę, pozbawioną środków posyłania dzieci do miejsc odległych; że posiada odpowiedni na to lokal w gmachu Pijarów; że ma zapis na 12 stypendyów, przychylnie się za żądaniem mieszkańców oświadczyła. Do wyświeślenia funduszów edukacyjnych i do przedstawienia stosownych wniosków, wyznaczyła rada delegatów; z szczegółowych zaś przedmiotów, oświadczyła się za zmianą dotychczasowego nauczyciela szkoły elementarnej w Garwolinie.

Rada powiatowa lubelska, jako środki do szerzenia pomiędzy ludem wiejskim oświaty podaje: zakładanie szkółek elementarnych po wszystkich wsiach najmniej 50 domów mających, i przymusowe posyłanie dzieci na naukę, pod karą pieniężną na rodziców. Nim zaś wnioski te uwzględnione zostaną, i nim właściwe źródła obmyślane będą, rada mająca na uwadze brak nauczycieli wiejskich z kwalifikacją prawem wymaganą, a ztąd udaremnione usiłowania pojedynczych obywateli o krzewienie oświaty wśród ludu, wystąpiła z wnioskiem: o dozwolenie zajmowania kształceniem się młodzieży wiejskiej każdemu umięjącemu biegle czytać i pisać, znającemu cztery działania arytmetyczne, katechizm, i mogącemu złożyć świadectwo moralnego sprawowania się, pozostawiając proboszczom i właścicielom dóbr ocenienie zdolności osób do prowadzenia szkółek.

Zwracając uwagę, na potrzebę wznowienia szkoły powiatowej w Opolu, uznała rada: że szkoła w tem mieście z powodzeniem istnieć

może; dawniej bowiem miewała przeszło 200 uczniów, odległa jest od innych szkół, a w samem nawet mieście, jakkolwiek ubogiem, istnieją odpowiednio do podtrzymania szkół żywiły, skoro jak przekonywa doświadczenie, sami mieszczenie kilkudziesięciu uczniów do szkół publicznych posyłają.

Rada powiatu radzyńskiego, przed wystąpieniem z wnioskiem co do szkół elementarnych, uważając przedmiot ten za bardzo ważny, postanowiła zbadać przedewszystkiem przez swych członków potrzeby tych szkół bez różnicy obrządku, o stanie ich przekonać się na miejscu i propozycje pod tym względem na przyszłym posiedzeniu złożyć. Obecnie zaś ograniczyła się rada na ogólnej uwadze, że na potrzeby szkół właściwiej użyć fundusze suprymowane, i że konieczną byłoby rzeczą zaprowadzenie szkoły powiatowej w Radzyniu.

Rada powiatowa hrubiszowska, przystępując do obmyślenia środków rozszerzenia i utrzymania szkół elementarnych, zwróciła uwagę współobywateli na ważność tego przedmiotu z oświatą i całą przyszłością ludu związek mającego, czynny i skuteczny ich w tej mierze udział za obowiązkiem krajowy uznając. Zbadanie obecnego stanu szkółek i postawienia wniosków co do dalszego ich rozwoju, na przeważnym w tym względzie wpływie duchowieństwa opartego, jednemu z członków swoich poruczyła. Tymczasowie dla prędszego obsadzenia odpowiednimi nauczycielami szkółek elementarnych, rada uczyniła wniosek, aby do stanowczego wyrzeczenia kwalifikacyi kandydatów do tego zawodu, rektor szkoły hrubiszowskiej otrzymać mógł upoważnienie.

Jako najskuteczniejszy środek rozszerzenia oświaty pomiędzy ludem wiejskim, rada powiatu Zamojskiego uznała: zaprowadzenia szkółek elementarnych w każdej ludniejszej wiosce; przymus co do uiszczania składek i posyłania dzieci do szkółek; pomoc właścicieli ziemskich w przeznaczaniu dla nauczycieli mieszkania i ogrodu, jakie z rozpisu na nich przypaść mogą. Badając potrzeby pojedynczych miejscowości rada uchwaliła, aby szkołka elementarna w Tarnogrodzie, tak dla mieszkańców obrządku łacińskiego, jakoteż dla unitów i starozakonnych była jedna; aby z powodu przeważającej ludności obrządku łacińskiego, przełożony nad szkołą elementarną był także nauczycielem dla unitów i żydów; aby tenże przewodniczył w szkole, w miejsce diaka cerkiewnego, któremu zdaniem rady należałoby poruczyć tylko wykład języka słowiańskiego i rytuału cerkiewnego dla młodzieży obrządku unickiego. Takie same wnioski poczyniła rada co do szkółek w Szezebrzeszynie i Tomaszowie.

Mając sobie przedstawione żądanie mieszkańców zniesienia szkoły elementarnej w Józefowie Ordynackim, rada żądanie to odrzuciła a natomiast postanowiła wezwać opiekuna, aby się starał skłonić mieszkańców do chętniejszego jak dotąd posyłania dzieci na naukę.

Projekta etatów szkół elementarnych w Urzędowie i Biłgoraju rada przyjęła bez zmiany; podobny zaś projekt dla szkoły elementarnej miasta Goraja zwróciła bez zatwierdzenia, z powodu, że miasto to w stosunku swej ludności zbyt małą opłaca składkę. Żeby więc składkę tę podnieść do sumy, którąby wszystkim nieodzownym potrzebom szkoły zadość uczynić mogła, uchwaliła rada powiatowa delegować jednego z swych członków dla naradzenia się z mieszkańcami i sporządzenia stosownego protokołu.

Rosya.

Nota księcia Gorkzakowa w odpowiedzi na notę lorda Russella wczoraj zamieszczoną, brzmi:
Do JE. bar. Brunowa, nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora rosyjskiego w Londynie.

Petersburg, 28. Wrześn. (10. Paźdz.) 1862.

»Panie Baronie! Mam zaszczyt dołączyć tu WEks. odpis depeszy lorda Russella, którą mi udzielił ambasador angielski, według nakazu głównego sekretarza stanu Najj. królowej W. Brytanii.

Odnosi ona się do wypadków w Czarnogórze, równie jak do kwestyi ogólnej pośredniczenia w sprawach Turcyi i wyraża żal gabinetu angielskiego i zgodzić się nie może na zapatrywanie jakiegosmy pod tym względem wyrazili.

Wartość jaką przywiązujemy do tego, aby o ile można być w zgodzie z rządem angielskim, skłania mnie do bliższego rozbioru kwestyi, aby wytknąć punkta, w których zgoda ta istnieć może, i punkta, w których winniśmy odmienne zachować zdanie.

Niezaprzecamy bynajmniej ogólnego punktu zapatrywania się, wskazanego przez lorda Russella, iż od chwili, gdy Turcyja przypuszczoną została do wzięcia udziału w systemie europejskim, ma prawo do tych samych korzyści jak każde inne państwo niepodległe i związaną jest temi samymi zobowiązaniami wynikającymi z traktatów i stosunków międzynarodowych przyjaźni i dobrej woli. Lord Russell wnosi, że kiedy rząd otomański ma zupełną wolność działania względem Czarnogóry, zmuszania jej do posłuszeństwa jeżeli jest lenniczką do takich warunków, któreby zapewnić mogły na przyszłość utrzymanie tego posłuszeństwa, a jeżeli jest ona państwem niepodległym, narzucenia jej takich warunków pokoju, któreby zapobiedz mogły nowym zamachom.

Tu uczynić muszę nawiasowo uwagę, że Anglia wyznawała zawsze doktrynę polityczną, dążącą do uznawania rządów de facto, to jest tych, których byt objawia się przez fakta dość znane i trwałe, aby o żywotności ich wątpliwej nie można.

Według tej doktryny zdaje nam się, że gabinet angielski nie powinien zaprzeczać Czarnogórze prawa niepodległości, jaką kraj ten zachowywał od przeszło wieku z nieposkromioną energią, chyba gdyby przypuścić można, że wspomniona zasada przestaje mieć zastosowanie w chwili, w której chodzi o przywrócenie państwa chrześcijańskiego pod panowanie tureckie.

Co się tyczy zdania, że Porta będąc w wojnie z Czarnogórą jako państwem niepodległym, ma prawo narzucać warunki, wynikające z obo-

pólnej sytuacji wojujących przy końcu wojny, niezaprzeczamy temu bynajmniej.

Przypominamy jedynie lordowi Russell, że kładąc słusznie nacisk na prawo przypadające Turcyi jako członkowi rodziny europejskiej, sam wskazał odpowiednie obowiązki tym prawom i wynikające z stosunków międzynarodowych.

W kwestyi obecnej obok Porty i Czarnogóry, jako wojujących z sobą, jest trzeci żywioł: wielkie mocarstwa europejskie. Niezawisłe od głębokiej baczności, jaką poświęcać one winny wypadkom, których skutki dotykając spokoju Wschodu, wpływają na niebezpieczeństwo powszechne i niemówiąc o antecedenjach, które sprowadziły ich udział uroczysty w aktach publicznych, odnoszących się do stosunków pomiędzy Turcyą i Czarnogorą, wielkie mocarstwa ujrzały baczność swą zwróconą na ten przedmiot przez samą Portę, która biorąc w obec nich dobrowolne na siebie zobowiązanie nie zmieniając w statu quo terytorjalnem i administracyjnem Czarnogóry, z własnej inicjatywy położyła granicę swemu prawu jako strony wojującej.

Zdaje nam się być rzeczą niemożliwą przypuścić, aby od zobowiązania tego była uwolniona faktem, że ks. Mikołaj przyjął tylko w sposób wybieżny pierwsze ultimatum Omera baszy.

Gdy Porta uczyniła oświadczenie, o którym mówimy, odpowiedź księcia Mikołaja była jej dokładnie znana i właśnie wskutku tej odpowiedzi zdecydowała się działać wojskowo, względem czego starała się wprzód uspokoić wielkie mocarstwa interesowane w tym sporze.

Byłoby się zapewne stało inaczej, gdyby w ciągu wojny rząd otomański był oświadczył, że się już nie uważa za związanego poprzednią obietnicą.

W takim razie mocarstwa byłyby mogły kombinować wskutku tego swą postawę i rady.

Rzeczy inaczej poszły. Żadne podobne oświadczenie nie zostało uczynionem. Nie powiedziano ani słowa, któreby mogło osłabić pierwotne dobrowolne zobowiązanie uczynione przez rząd otomański. Wielkie mocarstwa aż do ostatniej chwili trzymane były w niewiadomości warunków przesłanych Omerowi baszy, a kiedy mogły je były ocenić, już spełniony został fakt, którego osłabić jednak nie może prawo, jakie mu Porta sama przyznała.

Te przeto mocarstwa osądzić mają, czy owe warunki zgadzają się z przyjętymi pod tym względem zobowiązaniami, czy mianowicie klauzula, zastrzegająca budowanie drogi wojskowej z blokhauzami strzeżonemi przez załogi tureckie nie równa się rzeczywistemu wzięciu w posiadanie kraju; czy nie wprowadza do Czarnogóry zasady niebezpiecznej, zasady bezpośredniego stykania się plemion, zasady, która właśnie została potępioną według swych rezultatów i stanowczo zniesioną w Serbii, jako niezgodna z pokojowymi stosunkami, jakie Europa pragnie ustalić i utrwalić na Wschodzie dla bezpieczeństwa powszechnego; jeżeli przeto ta klauzula nie znosi zupełnie statu quo, jakie się Porta zobowiązała utrzymać, jeżeli zresztą nie jest tej natury, aby tworzyła nieustający stan wojenny tam, gdzie usiłowania zbiorowe mocarstw, które pośredniczyły w ugodzie 1858 roku mają na celu zapobiedz zajęciom jakimkolwiek.

Co do nas, sądzimy, że rozbiór tych kwestyi jest dla tych mocarstw obowiązkiem przeczności i godności.

Lord Russel przytacza jako przykład dla poparcia ostatnich aktów Porty względem Czarnogóry, fakt historyczny z ostatniego wieku, powstanie górali szkockich przeciw domowi hanowerskiemu, powstanie, które było uśmierzone temi samemi środkami, jakich rząd otomański myśli użyć przeciw Czarnogórcom.

Lord Russel pozwoli sobie uczynić uwagę, że Szkocya była dawno połączona z Anglią, gdy część kraju, górale, usiłowali obalić dynastję hanowską, podczas gdy Czarnogóra nie uznała nigdy ani wszechwładztwa, ani zwierzchnictwa Porty i umiała utrzymać swą niepodległość de facto w walce przeszło wiekowej.

Dodam, że używając surowości przeciw góralom, dynastia hanowerska jednoczyła ich pod rządem, który im przynosił światło i pomysłność; i dla tego te usiłowania jej doprowadziły do tego, iż górale stali się dziś lojalnymi poddanymi Jej KMości.

Jakkolwiek przekonani jesteśmy o dobrych zamiarach, które przejawiają w radach rządu tureckiego, poszanowanie jakie mamy dla wysokiego stopnia cywilizacji, jaką słusznie szcyci się naród angielski, nie dozwala nam upatrywać pod tym względem analogii, której zresztą nie ma co do faktów ani w ich zasadach, ani w ich następstwach prawdopodobnych.

Lord Russel w końcu przechodzi do ogólniejszej kwestyi, jaką nasuwa obecny stan Turcyi.

Widzi on tylko dwa możebne załatwienia: albo ciągłe powstawania poddanych słowiańskich i greckich sułtana, których represya przyniosłaby w skutku ograniczenie ich przywilejów, uczynienie cięższem brzmienia władzy i zmuszenia jej do trwonienia na uzbrojenia wojskowe zasobów, które mogłyby być użytymi na utworzenie dróg i portów — lub stanowczy skutek usiłowanych kroków przez ludność chrześcijańską dla zrzucenia panowania muzułmańskiego, rezultat, któryby doprowadził do anarchii, do walki plemion, a ostatecznie do interwencji europejskiej i podziału prowincyi tureckich kosztem wojny powszechnej.

Główny sekretarz stanu najj. królowej W. Brytanii pozwoli najprzód przypomnieć sobie, że przywileje jakich używają prowincje chrześcijańskie sułtana, polegają na gwarancji wielkich mocarstw europejskich i że przeto niemogą być ścieśnione bez zgwałcenia jednego z najuroczystszych warunków traktatu z d. 30. Marca 1856.

Lecz prócz tego nie możemy przypuścić, aby załatwienie tego problemu ważnego dla bezpieczeństwa, spokoju, pomysłności powszechnej, zasad cywilizacji nowoczesnej i postępu oraz i uczuć ludzkości wiel-

kich mocarstw europejskich, nie mogło się znaleźć gdzieindziej, jak w warunkach, w jakich główny sekretarz stanu najj. królowej W. Brytanii, szuka go wyłącznie, nie pozostawiając innej alternatywy obu stronom w obec walki wspólnego wytopienia i innej roli wielkim mocarstwom europejskim jak podzielić się, popierając jedni represję na zabój ze strony Porty, inni namiętne dążenia ze strony ludności chrześcijańskich.

Według zdania naszego załatwienie to winno raczej być poszukiwaniem na drodze pojednania, lepiej zastosowanego do interesów spornych i do potrzeb naszej epoki.

Zachowanie państwa otomańskiego jest dla nas, jak dla wszystkich wielkich mocarstw, główną zasadą równowagi europejskiej. Lecz jeżeli w obec żywiołów zaburzeń i walki, jaką stronom tym przekazały przeszłe wielki, podobny rezultat nie może być inaczej osiągnięty w sposób pewny i trwały jak przez system rządu, któryby dążył do zjednania sułtanowi przywiązania i wdzięczności jego poddanych chrześcijańskich, czyniąc zadosyć ich potrzebom i słusznym ich życzeniom i uposażając ich w tym celu warunkami bytu koniecznego dla szczęśliwego i pomyślnego życia społecznego.

Pod tym względem przyjmujemy z radością zapewnienie lorda Russella, że rząd N. królowej W. Brytanii pragnie szczerze polepszenia losu poddanych chrześcijańskich sułtana.

Ta jest rzeczywiście droga, jakiej nieprzestaliście zalecać jako jedyną, która doprowadzić może do utrwalenia i pomyślności cesarstwo otomańskie w warunkach zgodnych z traktatami istniejącymi, jak również z sympatjami, przekonaniami i interesami ogólnemi Europy.

W tymże również celu, nieprzestawaliśmy zachęcać wielkie mocarstwa do zgody, która usuwając na bok wszelkie obliczenia, oparte na rywalizacji politycznej, wywarłaby wpływ zbawienny z jednej strony na chrześcian wpajając w nich zaufanie i nadzieję, z drugiej na rząd turecki, umacniając go w dobrych zamiarach, objawianych kilkakrotnie przez JCMość Sułtana.

Mamy przekonanie, że gdyby rady nasze były usłuchane, byłyby zapobiegły klęskom, jakie dziś przychodzi nam oplakiwać.

Niechcemy wydawać zbyt surowego sądu o aktach rządu otomańskiego.

Wiemy, że ma do walczenia z wielkimi trudnościami i gotowi jesteśmy uwzględnić najdrobniejsze jego usiłowania. Lecz winniśmy również uznać, że fakta takie, jak wojna, która się odbyła w Hercegowinie i w Czarnogórze, lub bombardowania miasta bez obrony, nie są środkami, któreby doprowadzić mogły do upragnionego celu.

Są to właśnie środki gwałtowne, które zwiększając zarazem pretensje zwycięzców i nienawiść zwyciężonych, doprowadzają rzeczy do punktu, gdzie nie ma możebnego odwołania się do siły i nie ma już innego załatwienia, jak jedna lub druga ostateczność wskazana przez lorda Russella.

Ponieważ sądzimy, że podobny rezultat nieodpowiada ani interesowi chrześcian, ani rządu tureckiego, ani mocarstw europejskich, trwamy w zalecaniu pierwszym roztropności, drugiemu umiarkowania, a ostatnim zgody, która jedynie radom ich nadać może potrzebną powagę.

W chwili, kiedy rząd N. królowej W. Brytanii wstąpić zechce na tę drogę pojednania, możesz go W. Eks. zapewnić, że znajdzie nas po swej stronie, byleby jednak nie zamknął się w optymizmie, którego nie możemy dzielić i poświęcił wraz z nami swe usiłowania przywróceniu ludności chrześcijańskich do zaufania przez rzeczywiste uczucie praktycznych ulepszeń.

Co się tyczy trzymywania się zdala, wyrażonego przez lorda Russella w końcu jego noty, od wszelkiego współdziałania w zbrodniczych intrygach dążących do zerwania węzłów posłuszeństwa poddanych dla monarchy i obalenia wszelkiej moralności w Europie, przyjmujemy z prawdziwym zadowoleniem to zapewnienie i nie potrzebuję dodawać, że gabinet cesarski najzupełniej zawsze z nim zgadzać się będzie.

W. Eks. jesteś upoważnionym odczytać i wręczyć odpis niniejszej depeszy, pierwszemu sekretarzowi stanu N. królowej W. Brytanii.

Przyjmij itd.

(podp.) Gorczakow.

Kronika miejscowa.

Z Krotoskiego, 1. List. — Wywożenie klasy robotczej przez płatnych agentów zagranicznych ustało na chwilę i nie słyszeliśmy dotąd nic o niem, aż tu ni ztąd ni zowąd zjawia się w tych dniach w Kobylinie agent z dóbr pewnych z gub. mińskiej, i w nim zakłada biuro werbunkowe. Wyjeżdża on codziennie z przybranymi ku pomocy osobami do okolicznych wiosek i wielkimi obietkami zwabia lud ku sobie, tak że dotąd, jak mnie wieść dochodzi, ma ich już parę set. Miejscowa władza starała się energicznie zapobiedz temu, ale z małym podobno skutkiem. Również nie udaje się duchownym, mimo ich starannego zabiegu powstrzymać ludu, oszołomionego nadzieją, iż tam wielkie bractwa będą zasługi, iż tam kraj ten opływa w mleko i miód, złoto nad ziemią się znajduje a pieczone gołąbki latają po powietrzu. Co to za raj! to mi to kraj! Niestety! mam list pod ręką ztamtąd pisany, w którym jeden z dawniejszych wychodźców prosi familią o przysłanie pieniędzy by mógł wrócić do rodzinnej strzechy.

D. P.

Z Pleszewskiego, 2. List. — Kiedy prawie wszystkie powiaty państwa pruskiego zbierały się do petycji pod przewodnictwem księży dziekanów lub innych księży, nauczyciele W. Ks. Poznańskiego tylko 4 zestawić zdołali petycję, chociaż Nadwiślanin i Dz. Pozn. kilkakrotnie poruszyły tę sprawę. Nie jest ona tak błachą, jakby się na pozór zdawać mogło, bo jaki wpływ nauczyciele oświeceni poparciu dobrą wolą swych przełożonych wyrzucić mogą, to wiemy, a nie miejsce ani czas tutaj potemu, aby o tem rozprawiać.

Ostatnie pisma pedagogiczne z Niemiec piszą, jakoby na przyszłość miał ustać stosunek ten, gdzie ks. miejscowy był inspektorem szkoły,

a zazadem przełożonym nauczyciela. Bolesnym nam byłby ten rozwód duchowy, bośmy zawsze kościół za matkę i najprzychylniejszą opiekunkę naszą, a służy jego za ojców naszych mieli; dla tego też nauczyciele W. Ks. nigdy sobie podobnego rozdziału nie życzyli. Uderzającą jest także zgodność zasad, jakiej się w sprawie tej katolicy nauczyciele innych prowincji pruskich, pomimo utrudnione środki porozumienia się wzajemnego z naszymi nauczycielami trzymali, bo prowincje nadreńskie czy to w petycyach swych do sejmu, czy to w prywatnych kółkach nauczycielskich, objawiały jednogłośnie myśl pozostania nadal przy kościele. Ubolewać tylko należało, że nauczyciele w W. Ks. Poznańskim nieznaleźli póty sposobności wynurzenia swego gorącego przywiązania do kościoła i szczerego zaufania do duchownych swych przełożonych. Wystąpienie przeciw powyższej zasadzie w swej mniej umiarkowanej petycji nauczycieli ewangelickich w Szląsku nie zadziwiło nas wcale. Znać historia kościoła katolickiego silniejszemi połączona węzły z córką swą szkołą. Czy zresztą ustanowienie gminnych dozorców szkółnych korzystniej i zbawiennej potrafi wpłynąć na moralną działalność szkółek, wątpić wypada, a czy zaprowadzenie nowych inspektorów powiatowych uszanuje godnie prawa języka naszego w W. Ks. Poznańskim po szkołach, czas pokaże.

Starajmy się, bo jeszcze ostatnia nie wybiła chwila, jeśli nam drogie prawa nasze a miłym dotychczasowy stosunek, aby radzić nad sobą. D. P.

Z Obornickiego, 5. Listopada. — Dnia 19. z m. wydawał gospodarz pewien z chub Wojnowskich córkę swą za mąż, gdzie zaproszeni goście tak się wódką zalali, że ks. proboszcz w Długiej Goślinie zmuszony był nowożeńcom ślubu odmówić. Pomiedzy zaproszonymi gośćmi znajdował się także gospodarz pewien z Przepędowa z dwoma synami; wracając z kościoła do domu weselnego przejeżdżali przez wieś Wojnowo, i stanęli przed karczmą, ponieważ druzbowie dawnym zwyczajem po drodze strzelali z pistoletów, więc też i syn młodszy owego gospodarza miał przy sobie pistolet nabity. Siedział on na tym samym wozie, gdzie ojciec jego; otóż trafunkiem nieszczęśliwym czy też przez nieostrożność pistolet wystrzelił i przybitka prochu ugodziła ojca w bok złamawszy mu żebro i naraziwszy wątrobę, w skutek czego śmierć nastąpiła. Oby ten tak żalony przypadek posłużył naszej wiejskiej młodzieży i gospodarzom za przestrożę.

D. P.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 7. Listopada. — W dalszem ciągnięciu 4ej klasy 126. król. loteryi klasycznej padła główna wygrana 50,000 tal. na numer 10,682. 2 wygrane po 10,000 tal. na nra 10,753 i 58,629. 5 wygranych po 2000 tal. na nra 10,093. 16,198. 24,581. 34,825 i 44,521.

Żałobne nabożeństwo za duszę s. p. **Andrzejowej Zamajskiej**, żony jednego z najzaszczytniejszych członków narodu naszego, odbędzie się d. 13. t. m. w **Srodzie**, na które tak Szanowne Duchowieństwo jako i Obywateli uprzejmie się zaprasza.

| | |
|---|-------|
| Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca: | |
| Studia historyczne nad rewolucją francuską 1789. tłumaczenie z francuskiego. 3 tomy | 4 15 |
| Helmolda kronika sławiańska z XII wieku przełożona z języka łacińskiego na polskie | — 20 |
| Dangel Zygm. Ogólne zasady ekonomii politycznej. Tom I. | 1 20 |
| Hugo Wiktor. Nędznicy. Tom VI | 1 20 |
| Ćwierciakiewiczowa Lucyna 365 obiadów za 5 złotych z dodatkiem 120 obiadów postnych | — 25 |
| Plebański Dr. Lekcja wstępna Metodologii i Encyklopedii nauk akademickich | — 7 6 |
| Liguori Alfons de. Droga do zbawienia | — 20 |
| Dutkiewicz W. O prawach wierzy cieli. | — 10 |
| Do skompletowania Biblioteczki ludowej nadeszły: | |
| Gawarecki Zygm. Włościanin polski czyli gospodarstwo wiejskie dla użytku mniejszych gospodarstw | 1 5 |
| Kamiński Stanisław. Chłop polski i jego gawędy w dosłownem orzeczu ludu naszego | 20 |
| Częstochowa | — 1 6 |
| Kontrymowicz. Powieści dla ludu. | — 6 |
| Osiecki Józef X. Podarek dla ludu wiejskiego | — 10 |
| Rozmaite gadki i powiastki III. książka | — 7 6 |
| Mrówka Łukasz. Podarunek dla ludu naszego. Podania, powiastki, pieśni i bajki | — 4 |

| | Tal. | Sgr. F. |
|---|------|---------|
| Franek z Wielkopolski Kubaś sierotka | — | 6 2 |
| Kamocka Józefa. Książka do nabożeństwa dla chłopców wiejskich | — | 4 6 |
| — Książka do nabożeństwa dla dzieci wiejskich. | — | 5 |
| J. I. Kraszewski. Świat i ziemia. Ks. I. | — | 5 |

OBWIESZCZENIE.

W miesiącu Listopadzie r. b. sprzedawać będą poniżej wymienieni piekarze chleb i bułki po najcięższej tu podanej wadze:

| | 1) Chleb po 5 Sgr. | funt. łut. |
|---|--------------------|------------|
| Antoni Chwałkowski, Srodka Nr. 70. | 6 | — |
| Józef Górski, Srodka Nr. 55. | 5 | — |
| Wdowa Kostrzewska, Ostrowek Nr. 23. | 5 | — |
| Karól Brzozowski, ul. Żydowska Nr. 3. | 5 | — |
| Ludwik Nowicki, Rynek Nr. 71. | 5 | — |

| | 2) Bułki po 1 Sgr. | łut. |
|---|--------------------|------|
| Karól Brzozowski, ul. Żydowska Nr. 3. | 15 | — |
| Semi Rosenberg, ul. Wroniecka ul. Nr. 18. | 15 | — |
| Emil Thiedemann, ul. Szeroka Nr. 7. | 14 1/2 | — |

Zresztą odwołuje się do taks na miejscach sprzedaży wywieszonych.

Poznań, dnia 5. Listopada 1862.
Król. Prezes Policyi.
v. Baerensprung.

Wielki **ogród warzywny** składający się ze czterech morgów w najlepszym stanie wraz z przyległościami, jest do wydzierzawienia pod korzystnymi warunkami. Bliższą wiadomość może udzielić wdowa **Schachtschneider w Jerzycach**, w cegielni pod Nr. 6.

Un français désirerait se placer. S'adresser franco **H. H.** au bureau du journal.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 7. Listopada 1862.

Zyto (wępel po 25 szefli) słabo. Wypowiedziano 25 wępli. Na Listopad 40 1/3 pl., na Listopad Grudzień 39 2/3 pl., na Grudzień Styczeń 39 1/12 pl., na Styczeń Luty 39 1/12 list. 1/2 pien., na Luty Marzec 39 1/2 list. i pien., na wiosnę 39 1/2 pl.

41 wygranych po 1000 tal. na nra 480. 2438. 3869. 8708. 10,032. 11,195. 11,502. 13,472. 14,662. 16,937. 16,854. 18,698. 19,666. 19,799. 20,456. 21,630. 27,055. 29,578. 32,702. 34,045. 36,250. 36,896. 37,475. 42,544. 47,495. 51,068. 52,328. 52,854. 56,281. 56,990. 63,332. 67,244. 67,252. 67,996. 77,821. 78,050. 79,306. 79,602. 85,513. 87,745 i 87,886.

46 wygranych po 500 tal. na nra 2397. 6930. 7212. 12,404. 15,622. 21,110. 21,328. 22,013. 22,292. 23,738. 30,398. 33,350. 34,051. 34,314. 36,316. 36,997. 49,670. 51,316. 53,315. 54,152. 55,796. 60,000. 60,616. 62,486. 63,195. 63,823. 64,324. 65,914. 69,035. 70,719. 71,753. 72,678. 73,292. 73,657. 74,966. 75,614. 76,906. 77,155. 82,688. 84,234. 85,747. 86,069. 86,447. 87,956. 90,190 i 90,903.

67 wygran. po 200 tal. na nra 840. 1070. 1589. 1766. 2560. 2613. 2819. 3615. 4060. 4903. 5626. 6002. 6452. 6815. 6900. 6933. 7298. 9481. 10,016. 10,442. 12,514. 16,093. 19,217. 21,161. 23,492. 24,357. 30,328. 34,439. 35,208. 35,819. 36,172. 39,698. 41,645. 41,867. 41,978. 43,376. 47,232. 47,303. 48,497. 50,836. 51,000. 52,594. 52,704. 52,835. 53,789. 54,403. 54,710. 58,698. 60,144. 61,670. 62,569. 64,479. 65,454. 65,903. 66,527. 66,717. 67,086. 77,353. 77,568. 78,016. 78,332. 81,994. 85,868. 90,834. 91,617. 92,686 i 93,975.

Przybyli do Poznania dnia 8. Listopada.

BAZAR: ks. Woroniecka i Janicki z Warszawy, Jaraczewski z Jaraczewa, Mikorski z Kuchowa, Grzegorzewicz z Kobyłina, Roznowski z Sarbinowa, Kierski z Podstolic, Kuratowski z Pozarowa, Koźmian-Zengle z Warszawy.

POD CZARNYM ORŁEM: Jacobi z Paryża, Herrmann z Limburga.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Platzmann z Hamburga, Gabriely z Berlina, Fahrenholz z Wittenberga, Otto z Lipska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Bardt z Pawłowic, Rollin z Gwarzewa, Reissner z Gottesgnaden, Wolff z Berlina, Prochownik z Lipska, Victorius z Grudziądza, Buxbaum z Fürth.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Feldheim z Drezna, Schönfeld z Szczecina. Schneider z Berlina, Reinau z Karlsruhe.

HOTEL DU NORD: Koczorowski z Jasina, Libelt z Czeszewa, Popiel z Krakowa, Plewkiewicz z Gniezna.

OEHMIGA HOTEL RANCUSKI: Kowalski z Wysoczki, Hockauf z Königstein, Päch z Berlina.

HOTEL PARYSKI: Perzyński z Wrześni, Zaleski z Podobowic, Kotarski z Kornat, Kowalski z Wysoczki.

POD TRZEMA LILIAMI: Fusiński z Wroniek, Szymański z Bielaw.

HOTEL BERLINSKI: Meissner z Kiekrza, Kutzner z Kupferhammer, Pilizeaux z Hörter, Wilde z Sremu, Busse z Pionkowa, Busse z Brodziszewa, Heickeroth z Pławiec, Balde z Mníchów mały, Otoki z Żytowiecka, Hildebrandt z Pokrzywnicy, v. Bröker z Staroboszcza, v. Reitzenstein z Rabowca, Bartelsen z W. Staroleki, Malczewska z Warszawy, Theinert z Löwenberga, Herzberg z Berlina, Schlesinger z Głogowy.

HOTEL EICHBORNA: Rosentreter z Strzałkowa, Sklarek z Krotoszyna, Fink, Eylenburg i Alexander z Pleszewa.

HOTEL KRUGA: Bemb z Neuwied, Schönerstädt z Halberstadt.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa)

nico lepiej. Wypowiedziano 9000 kwart. Na Listopad 13 1/2 pl., na Grudzień 13 1/12 — 5/6 do 2/3 pl., na Styczeń 13 1/24 pl., na Luty 14 1/12 list. 14 pien., na Marzec 14 1/4 list. 1/6 pien., na Kwiecień 14 1/4 list 1/6 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 7. Listopada.

Pszenica 64—74 tal.
Żyto na Listopad 48—47 3/8 tal., na Listopad Grudzień 45 3/4 tal.
Jęczmień wielki i mały 35—41 tal.
Groch do gotowania i na pastwę 49—58 tal.
Olój rzepiowy na Listopad 13 7/8 tal., na Listopad Grudzień 13 3/6 — 10/24 tal., na Styczeń Luty 13 2/3 tal.
Olej lniany 14 tal.
Okowita na Listopad i Listopad Grudzień 14 3/8 — 1/2 — 5/12 tal., na Grudzień Styczeń 14 1/12 do 1/2 tal., na Styczeń Luty 14 3/4 — 2/3 tal., na Kwiecień Maj 15 1/3 — 1/6 tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

| Dnia 7. Listopada 1862. | Sto- pa pCt. | Na pr. kurant |
|---|--------------|---------------|
| Pożyczka rządowa dobrowolna | 4 1/2 | 102 1/4 |
| „ z roku 1859. | 4 1/2 | 103 |
| „ z roku 1856. | 4 1/2 | 102 1/2 |
| „ z roku 1853. | 4 | 99 3/8 |
| Oblig. długu skarbowego | 3 1/2 | 90 3/4 |
| dito Marchii Elektoralnej i Nowej | 3 1/2 | 91 |
| dito miasta Berlina | 4 1/2 | 102 7/8 |
| dito „ | 3 1/2 | 89 3/4 |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej | 3 1/2 | 92 3/4 |
| dito dito | 4 | 101 3/4 |
| dito Pruss Wschodnich | 3 1/2 | 89 3/8 |
| dito Pomorskie | 3 1/2 | 91 3/4 |
| dito dito | 4 1/4 | 101 |
| dito W. X. Poznańskiego | 4 | 104 3/4 |
| dito W. X. Poznańskiego | 3 1/2 | 99 1/8 |
| dito W. X. Pozn. (nowe) | 4 | 99 1/4 |
| dito Szląskie | 3 1/2 | 94 7/8 |
| dito Pruss Zachodnich | 3 1/2 | 88 1/2 |
| Bilety rentowe Poznańskie | 4 | 99 1/8 |
| Obligacje miejskie H. Em. Pozn. | 4 | 38 |
| Obligacje prowincyjne Poznańskie | 5 | 103 |
| Papiery banku prow. Poznańskiego | — | 98 1/2 |
| Louisdory | — | 109 3/4 |
| Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn. | 4 | 110 3/8 |